

Warszawa, 5 maja 2021 r.

Aż 1,4 mln polskich pracowników otrzymuje część wynagrodzenia pod stołem

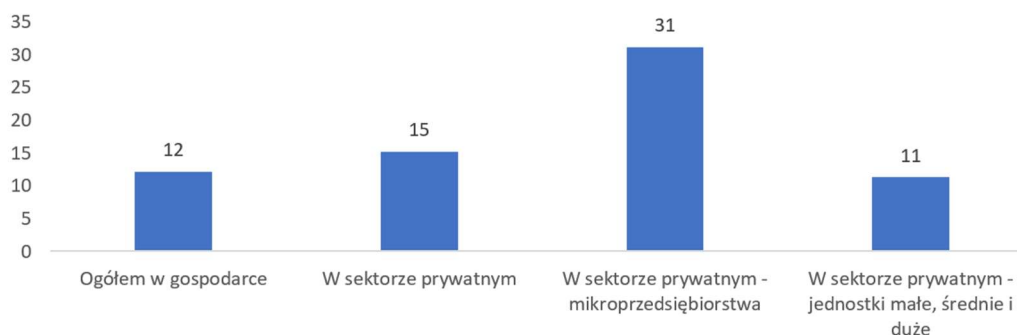
6 proc. wszystkich wynagrodzeń w Polsce jest wypłacanych „pod stołem”. W przypadku umów o pracę, zjawisko to jest dwa razy częstsze. Niemal co trzecia (31 proc.) osoba zatrudniona w mikrofirmie otrzymuje część wypłaty nieoficjalnie. W 2018 r., suma tak realizowanych wypłat sięgnęła 34 mld PLN, co stanowiło równowartość 1,6 proc. PKB. Z tego powodu sektor finansów publicznych stracił aż 17 mld PLN. 57 proc. przedsiębiorców z sektora drobnych usług potwierdza obecność tego zjawiska w ich branży. To wnioski płynące z przygotowanego przez Polski Instytut Ekonomiczny raportu „Skala płacenia pod stołem w Polsce”.

Płacenie pod stołem zaniża oficjalną wysokość średniej płacy w polskiej gospodarce aż o ponad 5 proc. Po uwzględnieniu części wypłat realizowanych pozaoficjalnie, przeciętne wynagrodzenie w Polsce byłoby wyższe o co najmniej 240 PLN. Płacenie pod stołem istotnie zmniejsza dochody publiczne. Lukę w sektorze finansów publicznych z tego tytułu szacujemy na 17,3 mld PLN w samym 2018 r. To kwota nieznacznie niższa od luki VAT, szacowanej na 19 mld PLN. Szczególnie doświadcza tego sektor ubezpieczeń społecznych, którego straty obliczamy na 11,6 mld PLN. To bardzo szkodliwe dla stabilności systemu emerytalnego oraz wysokości świadczeń, a także jakości konkurencji na rynku – mówi Jakub Sawulski, kierownik zespołu makroekonomii Polskiego Instytutu Ekonomicznego.

Kogo najczęściej dotyka zjawisko płacenia pod stołem?

Z analiz wynika, że ok. 6 proc. wszystkich wynagrodzeń w Polsce jest wypłacanych poza oficjalną ewidencją. Szczególnie często płacenie pod stołem występuje wśród pracowników mikrofirm, gdzie odsetek osób otrzymujących część wynagrodzenia pod stołem wynosi 31 proc., wobec 11 proc. w przedsiębiorstwach o liczbie pracowników 10 i więcej. Co istotne, wypłaty części wynagrodzenia pod stołem dotyczą przede wszystkim pracowników, którzy formalnie uzyskują niskie dochody, zjawisko to koncentruje się bowiem w części rozkładu wynagrodzeń równych lub bliskich płacy minimalnej (2100 PLN brutto w 2018 r.). Przeciętna kwota wypłaty pod stołem jest stosunkowo wysoka – wynosi 1971 PLN.

Wykres 6. Odsetek pracowników zatrudnionych na podstawie umowy o pracę otrzymujących część wynagrodzenia pod stołem (w proc., 2018 r.)



Uwaga: waga dla określenia skali płacenia pod stołem w sektorze prywatnym oraz ogółem w gospodarce jest utworzona na podstawie udziałów pracowników sektora publicznego i prywatnego zgodnie z bazą danych PIT/ZUS, w której do sektora publicznego zaliczane są jednostki sektora finansów publicznych (zgodnie z ustawą o finansach publicznych).

Płacenie pod stołem jest najbardziej powszechne w branżach świadczących drobne usługi, związane m.in. z zakwaterowaniem, gastronomią, urodą, rozrywką i rekreacją. 35 proc. przedsiębiorców z tych branż uważa, że co najmniej 20 proc. wynagrodzeń jest wypłacanych pod stołem, a łącznie ponad połowa wskazuje na występowanie zjawiska płacenia pod stołem w jakiegokolwiek skali. Kolejne branże, w których płacenie pod stołem jest stosunkowo częste, to handel i budownictwo. Zjawisko to zauważa połowa przedsiębiorców z tych sektorów. Z kolei najrzadziej na występowanie płacenia pod stołem wskazywali przedsiębiorcy reprezentujący przemysł – 31 proc. z nich dostrzega istnienie tego zjawiska, z czego około połowa uznaje je za poważne.

Z propozycją otrzymywania części wynagrodzenia pod stołem częściej spotykają się młodszy pracownicy. Najwyższy odsetek pracowników, którzy przyznali, że proponowano im wynagradzanie pod stołem, występuje w grupach wieku 25-29 oraz 30-34 lat – odpowiednio 44 proc. i 42 proc. Rzadziej dotyczy to pracowników w wieku 18-24 lata – 34 proc. z nich przyznało, że proponowano im płacenie pod stołem. W starszych grupach wiekowych odsetek osób, które doświadczyły propozycji wynagradzania pod stołem nie przekracza 40 proc., a wśród osób powyżej 55 lat wynosi poniżej 30 proc.

Z czego wynika powszechność płacenia pod stołem?

Do istotnych przyczyn występowania zjawiska płacenia pod stołem należy zaliczyć wysokie opodatkowanie niskich wynagrodzeń. O ile klin podatkowy dla średnich i wysokich wynagrodzeń jest w Polsce umiarkowany na tle innych państw, o tyle dla osób zarabiających połowę przeciętnego wynagrodzenia wynosi blisko 40 proc., co jest szóstym najwyższym wynikiem wśród 36 państw OECD. To mechanizm zachęcający do przekazywania części wynagrodzenia pozaoficjalnie w celu uniknięcia kosztów związanych z opodatkowaniem.

W zwalczaniu zjawiska nie pomaga słabość instytucji kontrolnych. Pomimo stosunkowo łatwej identyfikacji branż, w których płacenie pod stołem przybiera największą skalę, organy podatkowe oraz instytucje takie jak ZUS i PIP nie radzą sobie z opanowaniem tego procederu. Nie bez znaczenia jest także przyzwolenie społeczne. Według badania sondażowego CBOS z 2016 r., niemal co piąty z nas (19 proc.) uznaje, że uchylanie się od płacenia podatków jest wyrazem zaradności.

Jeżeli chodzi o mikrofirmy, w których zjawisko płacenie pod stołem jest najczęstsze, to może ono wynikać w dużej mierze z mniej formalnych relacji między pracownikiem i pracodawcą w tego typu organizacjach. W większych podmiotach proces zatrudniania i wynagradzania pracowników jest bardziej ustrukturyzowany. Ponadto, działalność mikrofirm jest bardziej pracochłonna niż większych przedsiębiorstw, w związku z czym potencjalne oszczędności wynikające z płacenia pod stołem mają większe znaczenie dla wyniku finansowego małych podmiotów.

Jakie są skutki płacenia pod stołem?

Bezpośrednim skutkiem płacenia pod stołem z perspektywy pracowników jest mniejsze bezpieczeństwo socjalne, bowiem od nieoficjalnej części wynagrodzenia nie są odprowadzane składki na ubezpieczenia chorobowe, wypadkowe i rentowe. W rezultacie świadczenia, takie jak zasiłek chorobowy, zasiłek macierzyński czy renta z tytułu niezdolności do pracy, naliczane są wyłącznie od oficjalnej części wynagrodzenia. Ponadto, od nieoficjalnej części wynagrodzenia nie jest odprowadzana także składka emerytalna. W konsekwencji wypłaty pod stołem obniżają przyszłe świadczenia emerytalne pracowników.

Do skutków ogólnospołecznych należy zaliczyć zaburzenie konkurencji na rynku, sprawiające że uczciwe przedsiębiorstwa mają gorszą pozycję konkurencyjną niż przedsiębiorstwa stosujące nieuczciwe praktyki oraz przede wszystkim ubytek dochodów sektora finansów publicznych, którego straty wynoszą ponad 17 mld PLN rocznie – to wartość porównywalna z luką VAT (19 mld PLN) albo luką CIT (22 mld PLN) w Polsce.

Polski Instytut Ekonomiczny to publiczny think tank ekonomiczny z historią sięgającą 1928 roku. Obszary badawcze Polskiego Instytutu Ekonomicznego to przede wszystkim handel zagraniczny, makroekonomia, energetyka i gospodarka cyfrowa oraz analizy strategiczne kluczowych obszarów życia społecznego i publicznego. w Polsce. Instytut wykonuje analizy i ekspertyzy na potrzeby realizacji Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju, a także popularyzuje polskie badania naukowe w zakresie nauk ekonomicznych i społecznych w kraju i za granicą.

Kontakt dla mediów:

Ewa Balicka-Sawiak

Rzecznik Prasowy

T: +48 727 427 918

E: ewa.balicka@pie.net.pl